

Wystąpienie prezydenta podczas obchodów 45. rocznicy Grudnia '70



***Szanowni Panowie Ministrowie,
Ekscelencjo Księża Arcybiskupie,
Szanowne Panie i Panowie Parlamentarzyści,
Szanowny Panie Wojewodo,
Szanowny Panie Marszałku,
Szanowny Panie Prezydencie,
Szanowny Panie Prezesie,
Szanowny Panie Przewodniczący
Szanowni Państwo.***

Staje tu dzisiaj przed Państwem, a wcześniej przyklęknałem przed pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 roku, oddając hołd. Hołd w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i całego naszego narodu. Hołd jak przystało na Prezydenta Rzeczypospolitej, który silną i sprawiedliwą Polskę ma jako swoje najważniejsze zadanie w służbie, którą podjął się pełnić.

Przyklękam w pamięci i hołdzie o wszystkich tych, którzy polegli, zostali ranni, cierpieli, byli prześladowani przez całe lata i nigdy nie doczekali się od III RP elementarnej sprawiedliwości. Sprawiedliwości na poziomie prawnym, sprawiedliwości na poziomie państwowym. Bo w sercach ludzi, Polaków, uczciwych, dumnych, zawsze byli, są i będą, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Ale za III RP po 1989 roku, która nie umiała skazać sprawców tej zbrodni, wstyd. Zwyczajnie wstyd dzisiaj, chyba nam wszystkim, tak jak tutaj stoimy. Za tą III RP, w której komunistycznych bandytów nazywano, bo byli tacy, ludźmi honoru. Za tą III RP, która z honorami wojskowymi i państwowymi pochowała większość oprawców '70 roku. Wstyd, zwyczajnie wstyd.

Szanowni Państwo,

można byłoby długo mówić, dlaczego tak się stało, ale myślę, że w większości z Państwa nie trzeba tego wyjaśniać, wszyscy to wiemy. Jest wielkim świadectwem historii to, co stało się tutaj 45 lat temu. Tutaj, bo przecież stoimy tak blisko miejsca, w którym wtedy, grudniowym świtem, strzelano do robotników, do ludzi idących do pracy. Strzelano do ludzi, których władza wcześniej do tej pracy wezwała, a w tym samym czasie wysłała na nich wojsko. Kiedy czyta się te dane historyczne, to aż trudno jest dzisiaj uwierzyć. Zmobilizowano wtedy 1,5 tys. czołgów, 550 brało udział w tłumieniu protestów w Gdyni, Gdańsku, Elblągu, Szczecinie, Wałbrzychu, Krakowie i innych miastach, ale przede wszystkim tutaj, na Wybrzeżu.

To tu, na wybrzeżu, robotnicy wtedy zareagowali w sposób zdecydowany. Na co zareagowali? Na cyniczne obniżenie przez władze poziomu ich życia. Cyniczne, bo dokonywane tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy wiadomo, że zawsze robimy większe zakupy, kupujemy lepsze rzeczy po to, żeby zapewnić te miłe, dobre i radosne święta swoim rodzinom. Wtedy władza zdecydowała się na drastyczną podwyżkę cen, niezapowiadaną wcześniej. I nagle ludzie spojrzeli w swoje portfele i

doszli do wniosku, że do tej pory byli w trudnej sytuacji, bo bardzo wielu z nich ledwo wiązało koniec z końcem. I nagle uświadomili sobie, że teraz będą w sytuacji dramatycznej. I robotnicy rozpoczęli protest w Stoczni Gdańskiej, potem w Gdyni. I stała się rzecz, która w komunizmie była normą, a mianowicie, mimo tego, że było wiele godzin, aby podjąć dialog z protestującymi ludźmi, władza komunistyczna rozmawiać nie chciała, bo nie umiała prowadzić żadnego dialogu ze społeczeństwem. Zastosowano to, co często stosowano w krajach komunistycznych – brutalną siłę wobec ludzi. Niestety także przy użyciu polskiego wojska. 46 tys. pocisków z broni różnego rodzaju w czasie wydarzeń grudniowych wystrzelili żołnierze. Nie wiadomo ile wystrzeliła milicja. Zginęło co najmniej 45 osób, co najmniej 18 tutaj, w Gdyni.

Jeden zraniony, drugi zabity,

Krew się poląła grudniowym świtem,

To władza strzela do robotników,

Janek Wiśniewski padł.

Padł wtedy także Zbyszek Godlewski, o którym tak naprawdę jest ta pieśń, ułożona wtedy, zaraz po tych tragicznych dniach. Janek Wiśniewski to symbol, to ten, który ma twarz wszystkich poległych, wszystkich rannych i wszystkich poszkodowanych. Ale tamta krew przelana nie po to, żeby obalić władzę, bo nie taka myśl przyświecała wtedy robotnikom, tamta krew przelana za zwykłe ludzkie życiowe sprawy, za godność, poziom życia, za normalność, nie poszła na marne. To z tej krwi zrodziła się Solidarność. To ta krew spowodowała, że polskie społeczeństwo zrozumiało, jak bardzo cały czas jest oszukiwane, jak władza nim pomiata. Zrozumiało arogancję tych, którzy nazywają siebie partią robotniczą, niemającą w gruncie rzeczy nic wspólnego z robotnikami, tylko od lat broniącą swoich przywilejów i swojej władzy przyniesionej na obcych bagnietach. Władzy, która niewoliła naród polski.

To właśnie m.in. dzięki tamtej krwi, a potem także dzięki krwi górników z kopalni „Wujek”, których rocznicę śmierci obchodziliśmy wczoraj, udało się dojść do Polski, którą dzisiaj cały czas budujemy. Polski, która jest cały czas kulejąca, bo nie jest sprawiedliwa, bo nie udało się w tej Polsce naprawić, zmienić wymiaru sprawiedliwości. I dlatego właśnie m.in. oprawcy odeszli bezkarni. I dlatego dzisiaj ze wstydem ja i mam nadzieję wielu ludzi władzy, pochylam głowę za tą Rzeczpospolitą i obiecuję wszystkim Państwu, tym, którzy przeżyli tamte straszne dni, którzy zostali ranni, a są dzisiaj z nami, rodzinom tych, którzy polegli, tym, którzy byli prześladowani, że zrobię wszystko, aby ta Rzeczpospolita była naprawiona, aby stała się wreszcie państwem sprawiedliwym, uczciwym.

Ze smutkiem pochylałem głowę, kiedy przed momentem te gorzkie słowa wypowiadał pan przewodniczący, o zniszczonej Stoczni, o ludziach, którzy nie mogą korzystać z urlopów, nie mogą korzystać z podstawowych świadczeń pracowniczych, o wykorzystywanych znowu robotnikach.

Szanowni Państwo,

jeżeli się temu przyjrzeć, to ktoś może dojść do wniosku, że III RP, że te władze, które przecież składały się w części z ludzi dawnej opozycji, ukarały Wybrzeże. Ukarały Gdańsk, Gdynię, Szczecin, ukarały stoczniowców, którzy wtedy protestowali. Stocznie zostały zlikwidowane, a nie rozliczono oprawców. Wstyd. III RP nie zdała egzaminu sprawiedliwości, uczciwości, a w tym ostatnim względzie, egzaminu elementarnej przyzwoitości i gospodarności. I to wszystko, Szanowni Państwo, trzeba będzie naprawić. To wielkie zadanie na przyszłość i dlatego dziś, chyląc głowę przed pamięcią ofiar Grudnia'70 proszę wszystkich Państwa o wsparcie dla tego procesu naprawy Rzeczypospolitej. Głęboko wierzę w to, że jesteśmy w stanie go dokonać oddając także w tym najszerszym słowa

znaczeniu sprawiedliwość wszystkim tym, którzy zostali pomordowani i poszkodowani.

Chwała wszystkim poległym!

Cześć i honor ofiarom Grudnia 1970 roku!

Uczciwa, sprawiedliwa Polska, uczciwi sprawiedliwi Polacy, nie zapomną o Was nigdy.

Dziękuję bardzo.

[źródło: www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)

fot. Eliza Radzikowska-Białobrzewska / www.prezydent.pl